

Brakuje miejsca dla cierpiących

Olsztyńskie hospicjum zorganizowało „dzień otwarty”, aby pozyskać wolontariuszy. Przy okazji dyrektorka przypomniała radnym o tragicznej sytuacji lokalowej jej placówki. - Myśleliśmy nawet o zamknięciu - mówi

MARTA BELZA

Nina jest studentką. Już od dawna myślała, aby wspierać potrzebujących. Nie wiedziała jednak, gdzie najbardziej może się przydać. W internecie znalazła informacje o olsztyńskim hospicjum im. Jana Pawła II i nawiązała kontakt mailowy z jedną z pielęgniarek. We wtorek, podczas „dnia otwartego”, przyszła zobaczyć, na czym polega działalność placówki. - Chcę też porozmawiać z innymi wolontariuszami - dodaje dziewczyna. - Czuje wewnętrzną potrzebę, żeby pomagać innym, to od zawsze było we mnie.

Teresa Kocbach, dyrektorka placówki, organizując „dzień otwarty” miała nadzieję, że pojawią się właśnie tacy ludzie jak Nina, którzy bezinteresownie zdecydowali się poświęcić swój czas potrzebującym. W ciągu kilku godzin hospicjum odwiedziło też kilkanaście innych osób zainteresowanych wolontariatem. - Byli także uczniowie V LO, którzy zadeklarowali, że przygotują dla chorych jasełka - relacjonuje dyrektorka. Najważniejszym zadaniem przyszłych wolontariuszy będzie kontakt z pacjentem: rozmowy, czytanie, wspólna modlitwa czy wyjście na spacer.

Do hospicjum przyjechali również przedstawiciele władz miasta, aby uczestniczyć w uroczystości darowania przez Rotary Club ssaka me-

TOMASZ WĄSZECHLIK



Nina przyszła do hospicjum, bo - jak mówi - od zawsze chciała pomagać potrzebującym

dycznego (odsysa wydzieliny i płyny u chorego). Teresa Kocbach przy tej okazji przypomniała samorządowcom o trudnej sytuacji placówki, którą zarządza. - Nie mamy warunków na realizację swoich statutowych zadań,

a hospicjum nie udźwignie kosztów budowy nowej siedziby - tłumaczy. - Od wielu lat słyszę obietnice od władz miasta, że zajmą się naszą sytuacją, a kończy się niestety na słowach. Na dodatek zabrakło dla nas pieniędzy

nawet w planie przyszłorocznego budżetu. Wszystko, co mamy, pochodzi wyłącznie od darczyńców.

Hospicjum działa od 2001 r. Zostało założone przez Olsztyńskie Stowarzyszenie Hospicyjne „Pallium”. Mieści się

w budynku przy al. Wojska Polskiego 30. Na oddziale przebywa 20 osób, a oczekujących na łóżko jest kolejnych kilkanaście. Powierzchni w hospicjum starczy tylko na ustawienie łóżek. W placówce nie ma miejsca, w którym specjaliści mogliby prowadzić terapię czy rehabilitację. - Myśleliśmy nawet o zamknięciu placówki - alarmuje Teresa Kocbach. - Ciężko przecież powiedzieć kolejnemu cierpiącemu pacjentowi, że go nie przyjmujemy, bo nie mamy warunków.

Radni oglądali ciasne pokoje pacjentów, małe gabinety i pokój pielęgniarek, który jednocześnie pełni funkcję izby przyjęć i biura. Zbigniew Dąbkowski, przewodniczący rady miasta, podczas tego obchodu przyznawał, że zmiany w budynku są niezbędne. Tłumaczył się, że plan budowy nowej siedziby hospicjum był już dwa lata temu. Koszt przedsięwzięcia wynosił wówczas 18 mln zł, co przewyższyło możliwości finansowe miasta. - Dziś te koszty byłyby wielokrotnie wyższe - mówi. Szef rady miasta zadeklarował jednak, że hospicjum ma szansę w przyszłości zająć pomieszczenia, które teraz w tym samym budynku zajmuje oddział dermatologiczny Miejskiego Szpitala Zespolonego. - Myślę, że dojdziemy do porozumienia z radnymi i zapis o przygotowaniu tego miejsca do użytkowania znajdzie się w budżecie. ☉

marta.belza@olsztyn.agora.pl